ŚWIATOWID

Nr. 26/724 ROK XV
25 CZERWCA 1938 R.
Numer zawiera 24 stron druku
CENA 60 GR.
Cena w Czechosłowacji Kc. 3·50
PRINTED IN POLAND
Opłata poczt. uiszczona gotówką

nr. 26



ORSZAK KRÓLA KURKOWEGO W ub. niedzielę wkroczył na Rynek krakowski król kurkowy ze swoim orszakiem. Na czele



BOŻE CIAŁO W WARSZAWIE

Tegoroczną procesję Bożego Ciała (na zdjęciu) w Warszawie celebrował ks. nuncjusz apostolski Mgr. Cortesi w towarzystwie kardynała Kakowskiego i biskupów Gawliny i Galla. Za baldachimem zwracała uwagę wielka ilość oficerów najrozmaitszych gatunków broni. Procesja posuwała się przy pięknej pogodzie, wśród barwnych szpalerów chorągwi kościelnych z Katedry Świętojańskiej po ulicach miasta.
Ag. Fot. „Światowid".

KANCLERZ HITLER NA MANEWRACH LOTNICZYCH



Na wybrzeżu Morza Bałtyckiego w Pomeranji kanclerz Hitler dokonał przeglądu grupy szkolnych wojsk lotniczych w obecności naczelnego dowódcy sił lotniczych feldmarszałka Goeringa i admirała Raedera. W ćwiczeniach tych brała udział także artylerja przeciwlotnicza. Nasze zdjęcie przedstawia kanclerza Hitlera obserwującego nalot „nieprzyjacielskiej eskadry" na lotnisko bronione przez artylerję.
Keystone — Berlin.

WYŚCIGI W ASCOT.



Tradycyjne wyścigi w Ascot ściągają najwytworniejszą publiczność z całej Anglji, z rodziną królewską na czele. Jest to bowiem nietylko emocjonujący wyścig, ale także rewja mód i tualet. Na zdjęciu królewska para angielska, udająca się na wyścigi w wspaniałej karocy, w towarzystwie ks. Kentu i hr. Harewood.
Fot. Wide World — Londyn.

WALKI W ODCINKU CASTELLON



Zwycięskie wojska gen. Franco zdobyły ostatnio miasto Castellon, otwierając sobie temsamem drogę do Walencji. W odcinku tym toczą się zacięte walki, przechodzące gwałtownością wszystko to, co się dotychczas działo na froncie hiszpańskim. W ręce gen. Franco wpadło kilka tysięcy jeńców i wielka ilość materjału wojennego. Na zdjęciu wymarłe ulice miasta Castellon.
Photo NYT — Paryż.

OTWARCIE GMACHU MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE.



Ogólny widok Gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie przy Al. 3-ego Maja, obok mostu ks. Poniatowskiego.



Dnia 18 bm. wieczorem odbyło się otwarcie nowego gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie, na które przybył P. Prezydent R. P. i członkowie Rządu niemal w komplecie. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prez. Starzyński, — poczem P. Prezydent R. P. podpisał akt otwarcia Muzeum i zwiedził główniejsze sale. Do późnej nocy gmach Muzeum był wspaniale oświetlony reflektorami, odcinając się jaskrawą plamą na tle ciemnego nieba.

P. Prezydent R. P. podpisuje akt otwarcia Muzeum.

Fot. „Światowid".



MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ W TORUNIU.

W dniach 19 i 20 b. m. odbyły się w Toruniu wielkie uroczystości pod hasłem „Pomorze — Armji", w których wziął udział Marszałek Polski, Edward Śmigły-Rydz. W ramach tych uroczystości dokonano poświęcenia 12-tu sztandarów pułkowych, otwarcia Ośrodka Sportów Aeroklubu Pomorskiego i przekazano wojsku Dar Pomorza w postaci sprzętu wojennego, wartości dwuch i pół miljonów złotych. Na zakończenie uroczystości 20.000 młodzieży odegrało widowisko p. t. „Gryf w służbie Orła Białego".

Marszałek Śmigły-Rydz na lotnisku w Toruniu. ◆ *Ks. biskup Gawlina dokonuje poświęcenia jednego ze sztandarów pułkowych.*



PRZED PRZYJAZDEM
Angielskiej Pary Królewskiej
DO PARYŻA.

W czasie pobytu pary królewskiej w Paryżu wszystkie auta prywatne będą ozdobione chorągiewkami o barwach angielskich.

Wszystkie zdjęcia Ag. „Photo NYT" — Paryż.

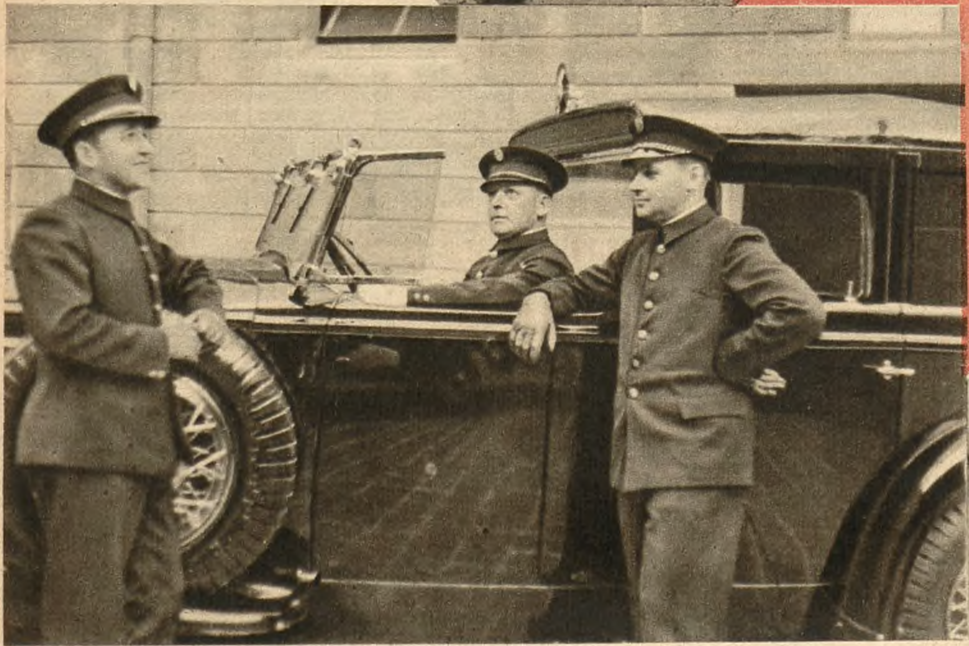




Kamerdynerzy, którzy będą usługiwać królowi. Stoją od lewej: Mr. Cornet, J. Viguier i Mr. Carrere.



Przygotowywanie peruk dla 75 kamerdynerów, którzy usługiwać będą w czasie śniadania, jakie odbędzie się w Wersalu w Zwierciadlanej Galerji.



Szoferzy przeznaczeni dla króla. Stoją od lewej: szofer rezerwowy Larralde szofer królewski Duthoit i Paul Rene, szofer auta królowej.



Mr. Colas, szef służby królewskiej, wydający polecenia kucharzowi i pokojówce.

Dnia 28 bm. przybędzie do Paryża angielska para królewska. Już jednak obecnie czynione są gorączkowe przygotowania, aby przyjęcie angielskich suwerenów wypadło jak najokazalej i zamanifestowało przyjaźń angielsko-francuską. Parlament na ten cel uchwalił bez dyskusji 25 miljonów franków, sumę bardzo wielką, ale wynoszącą tylko jedną czwartą tego, co kosztowało przyjęcie kanclerza Hitlera we Włoszech.

Przedewszystkiem zwrócono jak najbaczniejszą uwagę na zapewnienie gościom angielskim bezpieczeństwa. W tym celu zarządzono rejestrację wszystkich cudzoziemców, wydalono obcokrajowców, nie mających papierów w porządku, a domy, położone przy ulicach, przez które orszak królewski przejeżdżać będzie, poddano gruntownej rewizji.

Przygotowano cały sztab służby, przeznaczonej wyłącznie dla gości. Są wśród nich kucharze, szoferzy, kamerdynerzy, pokojówki, dekoratorki, itd. Oczywiście każda z tych osób reprezentuje najwyższą klasę swego zawodu. A więc kamerdynerzy Cornet i Viguier są specjalistami od obsługiwania królów. Oddani już bowiem byli w swoim czasie do dyspozycji króla włoskiego, króla egipskiego Fuada i króla rumuńskiego Ferdynanda, wywiązując się doskonale ze swoich obowiązków. Także szofer Duthoit jest mistrzem w swoim fachu. Musi on nie tylko pewną ręką prowadzić auto, ale także dawać pozór na wszystko, co się dzieje na jezdni, aby nie powtórzyła się, broń Boże, tragedja marsylska.

Dumna ze swej kuchni Francja zmobilizowała najlepszych swoich szefów, którzy przygotują menu śniadania w Galerji Zwierciadlanej w Wersalu. Przewidzianych jest dziesięć dań a każde danie będzie przyrządzał inny kucharz, wskazany przez prezesa Związku Kucharzy, Cartona. Do dania „Chaud-froid" sprowadzono specjalistę z Londynu, oczywiście także Francuza.

Przed ułożeniem menu p. Colas, kierownik najwytworniejszego hotelu „Crillon", otrzymał polecenie udania się do Londynu i odbycia konferencji z mistrzem dworu królewskiego i z szefem kucharzy królewskich, Francuzem Roussinem. Z zebranych przez niego informacyj wynika, że suwereni spożywają do śniadania przeważnie potrawy z jaj, lubią kiełbaski smażone i cynaderki. Używają herbaty tylko marki „Ceylon". Przepadają za kwiczołami. Przyrządzenia potraw podjęła się słynna restauracja hotelu „Ritz".

Wreszcie p. Colas przywiózł jeszcze jedną nowinę z Londynu. Oto dla uniknięcia nieporozumień przy rozwożeniu bagażu, kufry świty królewskiej będą koloru czerwono-żółtego, pań dworu niebiesko-żółtego, króla czerwonego, a królowej niebieskiego.

WARSZAWA PRZYJMUJE RELIKWJE ŚW. ANDRZEJA BOBOLI



Dnia 17 b. m. przybyły do Warszawy relikwje św. Andrzeja Boboli pociągiem z Poznania. Po odprawieniu modłów przez ks. arcybiskupa Galla kolejarze wynieśli trumnę (na zdjęciu) przy dźwiękach Hymnu Narodowego. Następnie w uroczystej procesji przewieziono trumnę na rydwanie przez ulice miasta do Katedry. Następnego dnia na placu Zamkowym przy relikwjach świętego odbyło się nabożeństwo, w czasie którego P. Prezydent R. P. złożył na trumnie, jako votum swój Krzyż Niepodległościowy z mieczami. W poniedziałek trumnę przeniesiono do kaplicy OO. Jezuitów. Ag. Fot. „Światowid"



W pierwszym rzędzie w orszaku za trumną kroczyli od prawej: min. gen. Kasprzycki, wicepremjer inż. Kwiatkowski, Marszałek Śmigły-Rydz, marsz. Prystor i wicemarszałek Schätzel. Ag. Fot. „Światowid".



P. Prezydent R. P. podczas Mszy św. na Placu Zamkowym, składa na trumnie z relikwjami swój Krzyż Niepodległości z mieczami, jako votum. Ag. Fot. „Światowid".

SZWECJA KU CZCI SWEGO KRÓLA

Cała Szwecja obchodziła 80-lecie urodzin króla Gustawa V. uroczystościami, które miały charakter manifestacyj narodowych. Do Sztokholmu przybyły głowy państw — Danji, Finlandji i Norwegji, oraz nieprzebrane tłumy publiczności, aby uczestniczyć w hołdzie, składanym Dostojnemu Jubilatowi.

Z rana król był obecny na nabożeństwie, w czasie którego przemówił do niego arcybiskup, następnie król na zamku przyjął życzenia od rodziny i premjera, który zawiadomił go, że stosownie do jego życzenia naród złożył dla uczczenia swego władcy cztery i pół miljona koron na walkę z chorobami.

W czasie przejazdu króla przez jezioro z zamku do ratusza, gdzie władze miejskie wydały na jego cześć śniadanie, powitało go 10 okrętów wojennych i 75 jachtów. Kulminacyjnym punktem uroczystości był hołd, złożony królowi na stadjonie, gdzie zjawiło się przeszło 50.000 osób i 60 delegacyj organizacyj społecznych. — Przemówienie wygłosił prof. dr. Forsell. Wzruszony król dziękując za życzenia, wzniósł okrzyk: „Niech żyje Szwecja!"

Uroczystości zakończyła rewja wojska i obiad w ścisłem gronie rodzinnem.



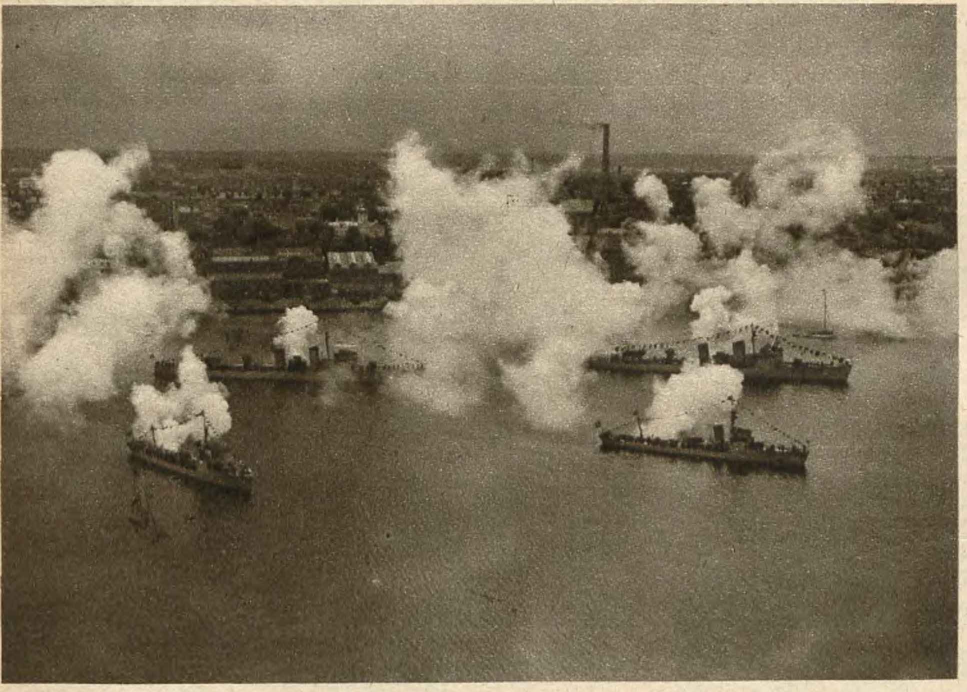
Król szwedzki Gustaw V, księżniczka Małgorzata, prawnuczka króla i książę następca tronu Gustaw Adolf w powozie w czasie pochodu po ulicach Sztokholmu.



Król dziękuje za owacje. Obok niego stoją następca tronu Gustaw Adolf i książęta Wilhelm i Gustaw.



Korowód aut udaje się na stadjon wśród wielotysięcznych szpalerów publiczności.



Okręty wojenne oddają salwę na cześć króla.

Wszystkie zdjęcia KARL SANDELS, Sztokholm

MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA—FRANCJA

W ub. sobotę i niedzielę odbył się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Francja, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 119.5 : 91:5. Polacy spisali się doskonale i osiągnęli szereg cennych zwycięstw (m. in. dwa rekordy polskie w sztafecie 4×100 m 42 sek. i w rzucie młotem). Najlepszym wynikiem było zwycięstwo nowej gwiazdy polskiego sportu Staniszewskiego na 1500 m, który pokonał francuskiego olimpijczyka Goix w czasie, równym wynikom Kusocińskiego.

Publiczności zebrała się na zawodach rekordowa ilość (po 8.000 w oba dni), która z entuzjazmem witała sukcesy Polaków. Zwycięstwo nad Francją udowodniło, że należymy bezsprzecznie do pierwszej klasy światowej w lekkiej atletyce.



Reprezentacja lekkoatletyczna Francji na dworcu Głównym w Warszawie.

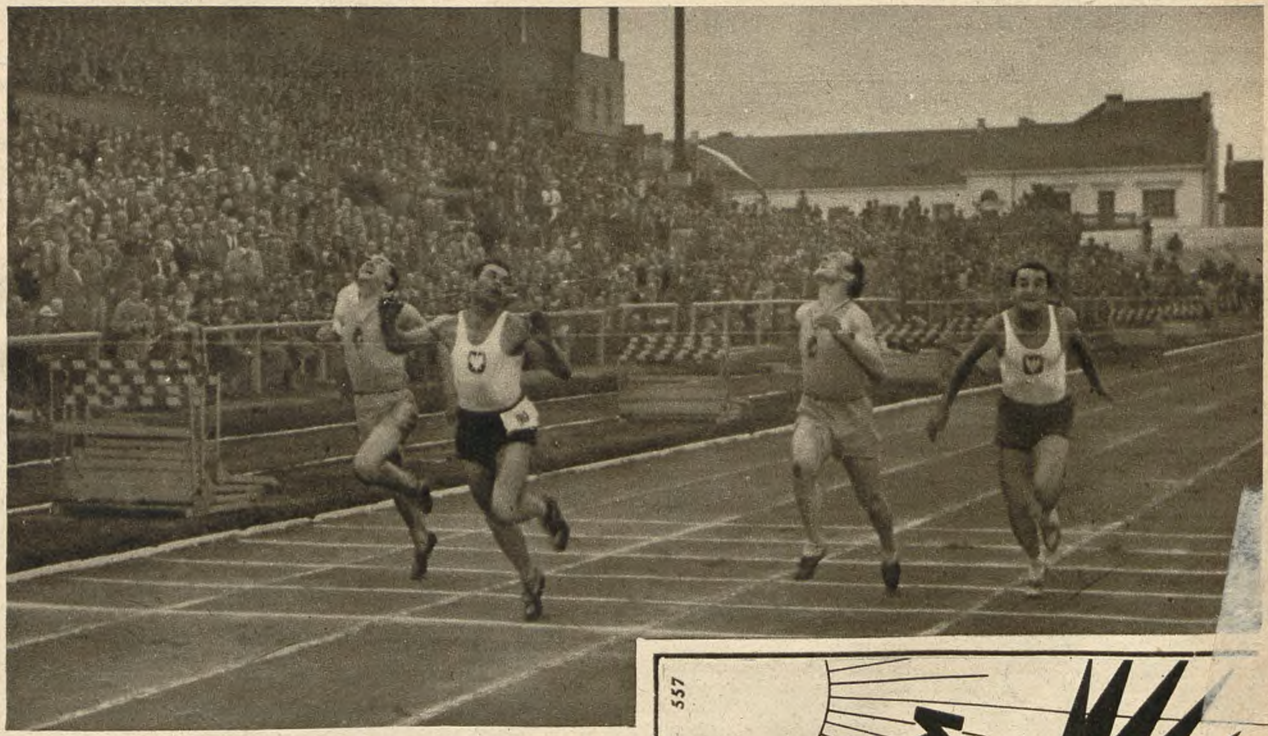


Miotacze kulą (siedzą od lewej): Noel (Francja), Gierutto i Praski; pierwszy od prawej Kocot, który rzucał młotem.



Staniszewski wygrywa bieg na 1500 m przed Leichtnamem (Francja).

ZDJĘCIA AGENCJI FOT. „ŚWIATOWID"



Zasłona wygrywa bieg na 100 m przed Stolzem, Dessus i Trojanowskim.

DNI KRAKOWA



Król kurkowy w otoczeniu Bractwa i starszyzny cechowej wkracza na Rynek krakowski.



Giermkowie i halabardnicy z orszaku króla kurkowego.

ZDJĘCIA AGENCJI FOT. „ŚWIATOWID"



Tradycyjna uroczystość Wianków na Wiśle odbyła się w Krakowie dnia 18 b. m.



Fragment „Wesela Krakowskiego", widowiska regjonalnego, odegranego w Barbakanie.



Korowód uczniów Akademji Sztuk Pięknych po wejściu do Barbakanu.



Lajkonik w chwili wyruszenia z pod klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu.

W ub. tydzień odbył się w Krakowie szereg imprez artystycznych i obchodów, które wchodziły w skład „Dni Krakowa". Na pierwszem miejscu wymienić należy pochód Bractwa Kurkowego z Barbakanu i złożenie hołdu miastu obok Wieży Ratuszowej. Czoło tego pochodu stanowili jeźdźcy w strojach historycznych, jak husarzy i rajtarzy w swych bajecznie kolorowych mundurach. Za nimi kroczyli giermkowie. Król kurkowy dyr. Polaczek-Kornecki niósł historycznego kura, ofiarowanego Bractwu przez króla Zygmunta Augusta.

Na Rynku król kurkowy wygłosił przemówienie, poczem odpowiedział mu prez. miasta dr. Kaplicki.

Z widowisk regjonalnych ogromnie podobało się „Wesele Krakowskie" odegrane w Barbakanie, gdzie występował także zespół górali sądeckich.

W sobotę cały Kraków pospieszył nad Wisłę, aby wziąć udział w obchodzie Wianków, który rozpoczął się efektowną defiladą łodzi „Sokoła", oraz towarzystw sportowych. Po zapadnięciu zmroku na niebie pojawiły się pasma świateł reflektorów, krzyżujących się niby szpady na tle ciemnego nieba, następnie zaś strzeliły w górę ognie sztuczne i rakiety.

Pokazano także model ścigacza morskiego z dykty, zbierając przytem składki na budowę prawdziwego ze stali, jako Daru Krakowa.

Uczniowie Akademji Sztuk Pięknych zawsze pełni pomysłów i inwencyj, urządzili pochód po ulicach Krakowa, bawiąc swoim groteskowym wyglądem publiczność. M. in. zjawili się oni przed wystawą swych obrazów na świeżem powietrzu obok Bramy Florjańskiej, zachęcając przechodniów do kupna swych malatur.

A już najwięcej podobał się wszystkim Lajkonik, który w oktawę Bożego Ciała harcował od klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu aż po Rynek, rozdzielając razy swą pałką na prawo i na lewo, tańcząc niestrudzenie i wstępując po drodze do różnych gospód na poczęstunek.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI



W tych dniach odbyło się w Krakowie doroczne Publiczne Walne Posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności, które rozpoczęło się przemówieniem prezesa prof. Stanisława Wróblewskiego. Następnie sprawozdanie za rok ubiegły złożył sekretarz prof. Stanisław Kutrzeba, omawiając szeroko sprawę kopca Krakusa, Encyklopedji Polskiej, funduszów Akademji i fundacyj, oraz ogłaszając nazwiska laureatów. Na zdjęciu goście oficjalni na posiedzeniu P. A. U. Siedzą w pierwszym rzędzie od lewej: ks. infułat Kulinowski, prez. dr Kaplicki, płk. Witożeniec, nacz. Żółkiewicz, ks. Metropolita Sapieha, wicemin. W. R. i O. P. Aleksandrowicz i inni. W kole prezes prof. St. Wróblewski, wygłaszający przemówienie. Ag. fot. „Światowid".

JUBILEUSZ ZNAKOMITEGO PRAWNIKA



W ub. sobotę Wszechnica Jagiellońska uczciła 40-lecie pracy naukowej i obywatelskiej prof. dra Stanisława Kutrzeby, b. rektora U. J. i sekretarza generalnego Polskiej Akademji Umiejętności, wręczając mu dyplom doktora filozofji honoris causa, oraz Księgę Zbiorową, zawierającą kilkadziesiąt prac historycznych. Na zdjęciu Jubilat (po lewej) odbierający księgę z rąk prof. Konopczyńskiego. Ag. fot. „Światowid".

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OJCA ŚWIĘTEGO Z OKAZJI POWROTU DO POLSKI RELIKWI ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

Wzór formularza, na którym będą udzielane specjalne błogosławieństwa Ojca Świętego. Na formularzu jest **fotografja Ojca Świętego i wizerunek Św. Andrzeja Boboli.** Formularz będzie specjalnie artystycznie wykonany w trzech kolorach.

Koszt formularza błogosławieństwa wynosi łącznie z przesyłką zł 6.—

Błogosławieństwa te są dostępne dla wszystkich Katolików. W opłacie za błogosławieństwo zawarta jest **ofiara na pokrycie kosztów kanonizacji Św. Andrzeja Boboli,** oraz **ofiara na budowę świątyni** w Warszawie pod wezwaniem Św. Andrzeja Boboli.



Ojcze Święty!

najpokorniej upadając do Stóp Waszej
Świątobliwości błagą o Błogosławieństwo
Apostolskie z odpustem zupełnym na godzinę
śmierci, nawet i wtedy, gdy, nie mogąc się
wyspowiadać i przyjąć Komunji Świętej,
skruszony zawezwie ustami lub sercem
Najświętsze Imię Jezus. + + + + + + +

Zapisy należy kierować do Komitetu w Warszawie, Ś-to Jańska 15, wpłacając jednocześnie na konto P. K. O. Nr. 468 Ks. Jana Rostworowskiego kwotę zł 6.— i zaznaczając na przekazie PKO bardzo czytelnie nazwisko, imię i adres, pod który błogosławieństwo ma być przesłane.

Błogsławieństwa tego typu są **specjalnie wydrukowane z okazji przewiezienia relikwji Św. Andrzeja Boboli do Polski,** przyczem należy zaznaczyć, iż są one wykonane w ograniczonej ilości.

Wszyscy Polacy-Katolicy winni uczcić ten radosny dla nas moment przez nabycie błogosławieństwa i przyczynić się w ten sposób do wzniesienia w naszej Stolicy Świątyni Świętego Męczennika, w której spoczną Jego relikwje.

Za Komitet Organizacyjny Przewiezienia do Polski Relikwii Św. Andrzeja Boboli, Warszawa, Ś-to Jańska 15.

Ks. Jan Rostworowski T. J.

POKAZ RATOWNICTWA PRZECIWLOTNICZEGO W WEŁNOWCU

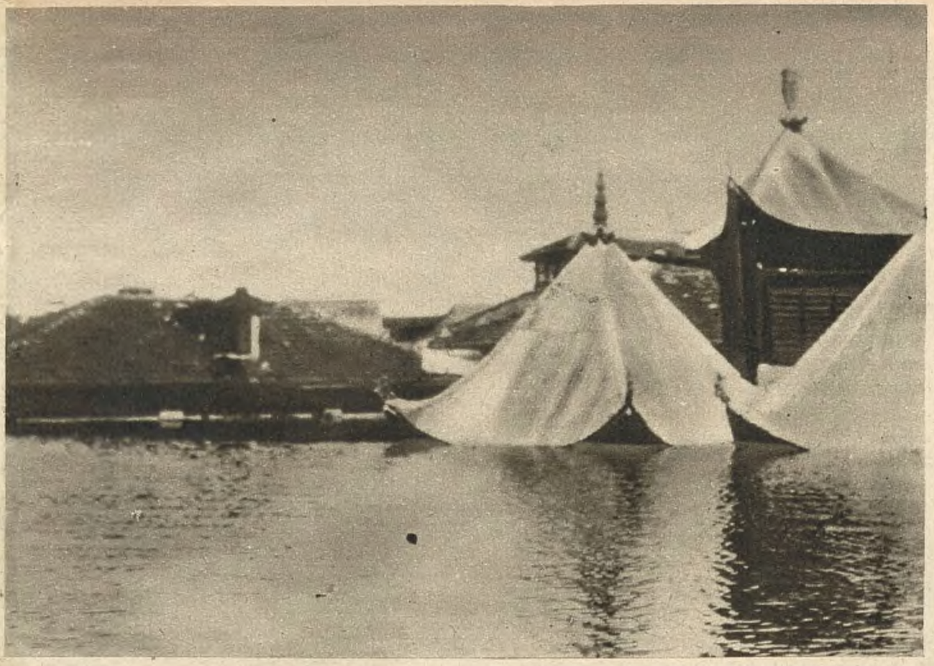


Z okazji 10-lecia istnienia Polskiego Czerwonego Krzyża w Wełnowcu na Śląsku urządzono efektowny pokaz ratownictwa przeciwlotniczego, który z zainteresowaniem śledziły olbrzymie tłumy publiczności. Pokaz obejmował odkażanie terenów zaiperytowanych, gaszenie pożarów, wywołanych bombami zapalającemi, oraz udzielanie pierwszej pomocy przy zatruciu gazami (na zdjęciu). Ag. Fot. „Światowid".

CHINY BRONIĄ SIĘ POTOPEM.

Pragnąc powstrzymać ofensywę japońską, rozwijającą się w kierunku po łudniowym od Suczau i Czengczau, Chińczycy przerwali wał na Rzece Żółtej, powodując katastrofalny wylew wody. W krótkim czasie powódź zalała olbrzymie obszary, powodując zastój w operacjach wojennych i śmierć dziesiątek tysięcy ludzi. Stan wody podnosił się z godziny na godzinę, ponieważ równocześnie zaczęły padać deszcze, pod wpływem których Rzeka Żółta rozlała się na szerokość 50 kilometrów. Najbardziej zagrożone jest miasto Kaifeng, leżące na poziomie o 6 metrów niższym od koryta Rzeki Żółtej.

Na terenie powodziowym rozgrywają się dantejskie sceny. Głód dziesiątkuje ludność, sroży się cholera, wybuchła epidemja tyfusu. W obliczu tych wypadków umilkły nawet armaty, a „Międzynarodowy Komitet dla ratowania głodujących w Chinach" oblicza, że w najbliższej przyszłości będzie musiał obsłużyć 20 miljonów ludzi.



Dachy domów, sterczące nad falami wezbranej Rzeki Żółtej. Presse-Photo, Berlin.



Bezmiar wód Rzeki Żółtej, rozlanych na dziesiątki kilometrów. Zdjęcie z aeroplanu. Associated Press — Berlin.



Oddziały japońskie, wkraczające do zdobytego miasta Suczau. Scherl — Berlin.

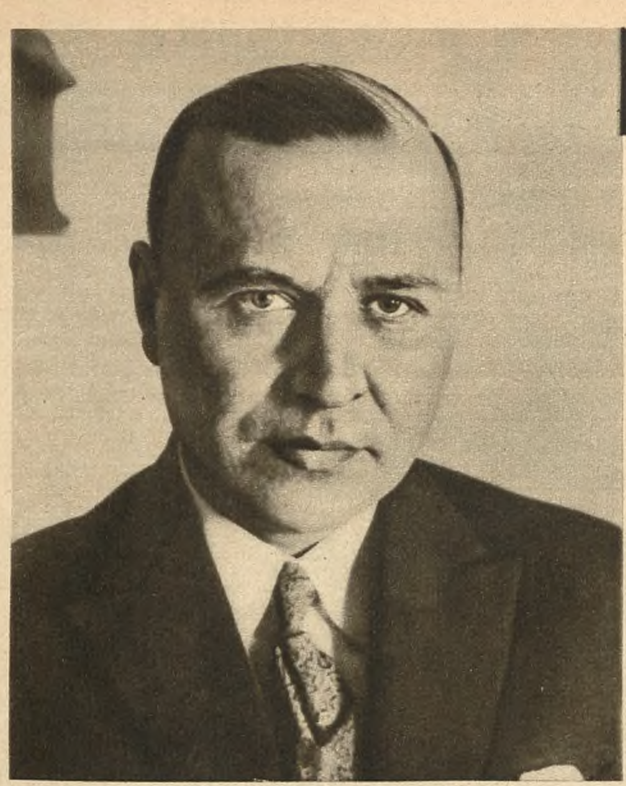


Beznadziejne próby ucieczki z zalanych obszarów. Wide-World Photos, Londyn.



Ks. Chichibu, brat cesarza japońskiego, na inspekcji na froncie. Wide-World Photos, Londyn.

ZGON MARSZAŁKA SEJMU



Śp. Stanisław Car, marszałek Sejmu.

W ub. sobotę zmarł ś. p. Stanisław Car, marszałek Sejmu R. P. Urodził się on w 1882 roku w Warszawie i po ukończeniu studjów prawniczych poświęcił się adwokaturze. Od grudnia 1918 do 1923 r. był szefem Kancelarji Cyw. Naczelnika Państwa. Jako ochotnik-ułan brał udział w wojnie w 1920 roku w dywizji gen. Żeligowskiego. W 1925 r. obejmuje stanowisko prokuratora Sądu Najwyższego. Zkolei zostaje ministrem Sprawiedliwości. Wybrany posłem na Sejm w 1930 r. piastuje godność wicemarszałka, po nowych zaś wyborach w 1935 r. zostaje wybrany marszałkiem. Był jednym z głównych twórców Konstytucji kwietniowej. Zdjęcia Ag. Fot. „Światowid".



Pogrzeb ś. p. marszałka Cara odbył się we wtorek przed południem. Po nabożeństwie w Katedrze św. Jana, w którem wziął udział P. Prezydent R. P., Marszałek Śmigły-Rydz i członkowie Rządu z premjerem Składkowskim na czele, ruszył kondukt pogrzebowy na cmentarz Powązkowski. Kondukt prowadził ks. bisk. Gawlina. NaPlacu Teatralnym pożegnał Zmarłego imieniem miasta prez. Starzyński, nad otwartą zaś mogiłą marszałek Prystor (na zdjęciu), gen. Żeligowski i płk. Sławek. P. Prezydent R. P. udekorował trumnę ś. p. marsz. Cara orderem Białego Orła.

ZJAZD ABITURJENTÓW SANOCKICH

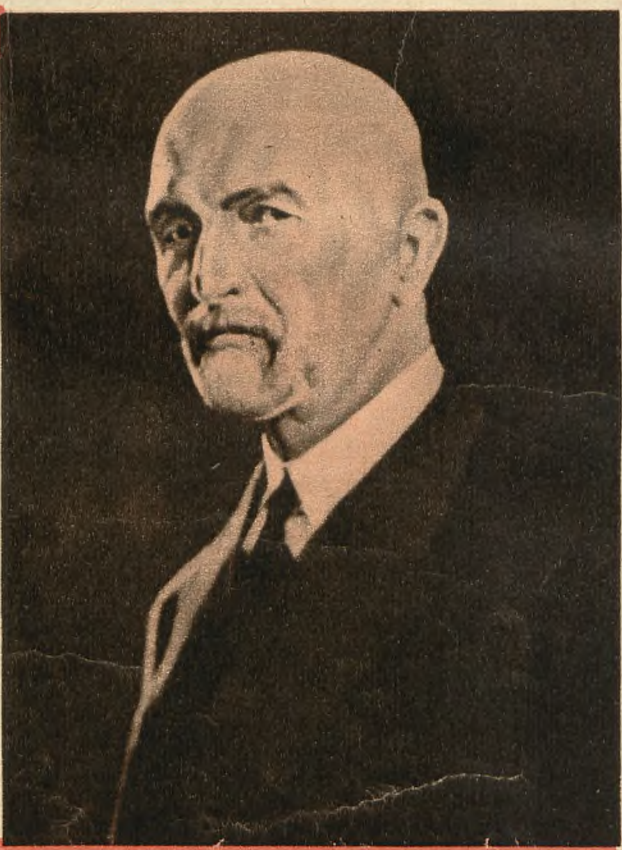


W Sanoku odbył się zjazd abiturjentów gimnazjalnych w 50-tą rocznicę pierwszej matury, który zgromadził liczne grono wychowanków tego zakładu. Na zdjęciu moment wbijania gwoździ przez delegatów poszczególnych roczników do sztandaru, ofiarowanego młodzieży przez abiturjentów, którzy w ciągu 50 lat zdawali maturę w tem gimnazjum. Na prawo przewodniczący komitetu zjazdowego, dyr. Franciszek Słuszkiewicz.

Fot. Gottdank — Sanok.

NOWY MARSZAŁEK SEJMU

Na posiedzeniu Sejmu w ub. środę nowym marszałkiem został wybrany poseł Walery Sławek, który wielokrotnie piastował stanowisko premjera i należał do najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego, w jego pracy niepodległościowej, w Legjonach i w wolnej Polsce. Zdjęcie nasze jest fragmentem portretu Norblina.



Płk. Walery Sławek, nowy marszałek Sejmu.

PĄTNICY SPIESZĄ DO CHUSTEK



Od kilku tygodni obok figury Matki Boskiej w kolonji Chustki pod Szydłowcem gromadzą się tłumy pobożnych, aby zobaczyć krwawe plamy na twarzy Matki Zbawiciela, które wystąpiły po uderzeniu kamieniem przez bezbożnika. Na reprodukowanem przez nas zdjęciu widać trzy krwawe plamy, jedna biegnie od czoła pod ucho, druga znajduje się przy powiece, a trzecia pod okiem. Władze kościelne wdały się w tę sprawę i badają ją dokładnie.



Nasze pociechy w słońcu lata



Dwie sukienki z tafty w kratę, która jest bardzo praktyczna dla małych dziewczynek.

Krój sukienki dla dziewczynek jest bardzo skromny i przez to najodpowiedniejszy dla tego wieku. Karczek, od którego spływa sukienka w zmarszczkach lub fałdzikach, jest najczęściej spotykany. Rzadziej zastępuje go bluzeczka z przypinaną spodniczką lub spodniczka na szelkach z bluzeczką pod spodem. Do zabawy najlepsze usługi oddają dla najmłodszych pociech sukienki z majteczkami.

Dla chłopczyków stanowi lato sezon barwnych koszulek sportowych, w których czują się najlepiej. Taka koszulka jest wprost uniwersalna. — Pierze się łatwo i zawsze wygląda świeżo i schlu-



Płócienko cotelé w niebieskie paski, to śliczna sukienka 5-letniej dziewczynki.



Sukienki wzorowane na ludowych motywach z koszulkami i fartuszkami z batystu.



Sztuczny jedwab w kilka odcieni czerwonej kraty z białym kołnierzykiem oraz wełniana sukienka z kołnierzykiem w paski i takąż wypustką.

Sukienki małych dziewczynek nie ulegają na szczęście częstym zmianom mody, trzymając się mniej więcej podobnych krojów z roku na rok. Częściej zmieniają się materjały do ich wykonania, w zakres których weszły z chwilą ich potanienia, także i jedwabie sztuczne. Sukienki z nich wykonane są lekkie i odznaczają się miłym połyskiem, na tle którego kolory uwydatniają się bardzo żywo i soczyście. Sukienka taka nie wymaga już żadnego innego przybrania, jak tylko białego kołnierzyka pikowego i manszecików lub do strojniejszego wystąpienia — kołnierzyka z koronki.

dnie. Na chłodniejsze dni przyda się do niej wełniana kamizelka, co przy jednej parze mocnych spodenek płóciennych wystarczy na całe lato, oszczędzając wełniane ubranka miejskie.

Skarpetki lub krótkie pończoszki ustępują miejsca w czasie upalnych dni bosym nóżkom, co jest najzdrowsze dla dzieciarni, którą latem trzeba koniecznie hartować na wolnem powietrzu, ułatwiając dostęp słońca i powietrza do jak największej powierzchni ciała. Wrócą potem w mury szkoły z zapasami sił i zdrowia na długie miesiące jesieni i zimy w mieście. **Zet.**

„Polska mocarstwowa — jedynie na skrzydłach".

KRÓL KURKOWY ZE ŻNINA.



Władze skarbowe w Żninie i w Poznaniu mają twardy orzech do zgryzienia. Oto bowiem król kurkowy ze Żnina p. Józef Jagodzki, opierając się na przywileju króla Jana III, z dnia 20 grudnia 1688 r., który każdorazowego króla kurkowego w Żninie zwolnił po wieczne czasy od płacenia podatków, odmówił płacenia podatków za okres, gdy piastował godność króla kurkowego. Urząd Skarbowy w Żninie nie przychylił się do tego punktu widzenia, wobec czego p. Jagodzki wniósł skargę do Trybunału Administracyjnego, który wskazał na Izbę Skarbową w Poznaniu, jako na instancję odwoławczą. Sprawa więc dotąd nie jest roztrzygnięta i będzie się z pewnością długo jeszcze wlokła, gdyż król kurkowy ze Żnina zamierza bronić swoich praw.

Dzielne lotniczki.



Na boisku Pogoni we Lwowie odbył się start sześciu balonów wolnych do pierwszych krajowych Zawodów Balonowych w Polsce. Załogę balonu „Syrena" stanowiły panie: Wajtulamisówna i Szczecińska (na zdjęciu), które wylądowały we wsi Wygoda koło Zaleszczyk.

Fot. Pol — Zaleszczyki.

FILM

i sztuka



JOAN WOODBURY

artystka amerykańska w roli łakomej pokojówki.



Maurycy Dekobra. Franz Löwy.

Maurycy Dekobra w nowej roli.

PARYŻ, w czerwcu.

Popularny pisarz i podróżnik Maurice Dekobra, przejawia w ostatnich czasach ożywioną działalność na polu filmowem. Mowa tutaj oczywiście o pracy, bezpośrednio związanej z Dziesiątą Muzą, Dekobra był bowiem zawsze autorem chętnie i często filmowanym.

Kiedy znalazłem się obok Dekobry, w jego salonie, ozdobionym trofeami, przywiezionemi ze wszystkich stron świata, zapytałem:

— Co skłoniło pana do osobistego zajmowania się sprawami filmowemi?

— Uważam poprostu, że film jest dzisiaj najlepszym środkiem ekspresji. Oczywiście nie zaniedbuję przytem powieści, ale swoje najukochańsze „dzieci duchowe" pragnę sam sfilmować!

— Zamierza pan więc nie tylko pisać scenarjusze i nie tylko produkować, ale również i reżyserować?

— Tak jest. Będę kierował realizacją filmu „Météore 39". Do tego obrazu napisałem specjalny scenarjusz, pomyślany jedynie dla filmu, który nie ukaże się wogóle w druku. Nie jestem oczywiście całkowicie obeznany z techniką filmową, będę miał więc dokoła siebie sztab techników, ale właściwym realizatorem będę ja sam, tak jak Pagnol, czy Mirande.

— Podobno zawarł pan spółkę z wielkim aktorem Sessue Hayakawą; czy to prawda?

— Mniej więcej. Trzy lata temu odnalazłem go w Tokio, gdzie pracował w tamtejszym teatrze i filmie. Mówiliśmy wtedy o możliwościach współpracy. Hayakawa zgodził się przyjechać do Paryża, aby zagrać w filmie „Yoshiwara" podług mojej powieści. Teraz zaaklimatyzował się tutaj i nadal chętnie z sobą współpracujemy.

— A jaki jest temat „Meteora"?

— Reakcje duchowe grupy ludzi w chwili, kiedy dowiadują się, że meteor zdruzgocze ziemię. Nie jest moim zamiarem ukazywanie dantejskich scen i walących się gmachów, bo to dzisiaj każdy może zrobić za pomocą makiety. Za 30 miljonów możnaby chyba podpalić prawdziwą wieżę Eiffla! Myślę, że minęły już czasy, kiedy takie „cuda" imponowały publiczności. Znacznie ciekawsze są wewnętrzne reakcje osobnika, który w poniedziałek rano dowiaduje się, że w środę wieczór przestanie istnieć. Cała akcja filmu rozgrywa się właśnie w ciągu 48 godzin. Przy dialogach współpracuje ze mną Stève Passeur, który tyle razy współpracował z Ablem Gance'm. Mam nadzieję, że zrobimy coś ciekawego.

KAROL FORD.

„WIĘZIENIE BEZ KRAT".





Sceny z ciekawego filmu francuskiego p. t. „Więzienie bez krat", o którym już informowaliśmy naszych Czytelników. Jest to jedno z arcydzieł kinematografji francuskiej, świetne tak pod względem doboru tematu, jak i rozwiązania problemu, w nim zawartego.

Fot. „PATRIA - FILM".

OGÓLNOPOLSKI
SALON 1938
W KRAKOWIE



Fryderyk Pautsch: „Po ślubie".



Józef Mehoffer: „Wnętrze czerwonego salonu".



Adam Bunsch: „Portret córki".



Stanisław Chlebowski: „Dzieci pana S.".



Kazimierz Sichulski: „Hetman Żółkiewski pod Cecorą".



Stefan Filipkiewicz: „Rozewie".

Wszystkie zdjęcia Ag. Fot. „Światowid".



Teodor Axentowicz: „Święcone".

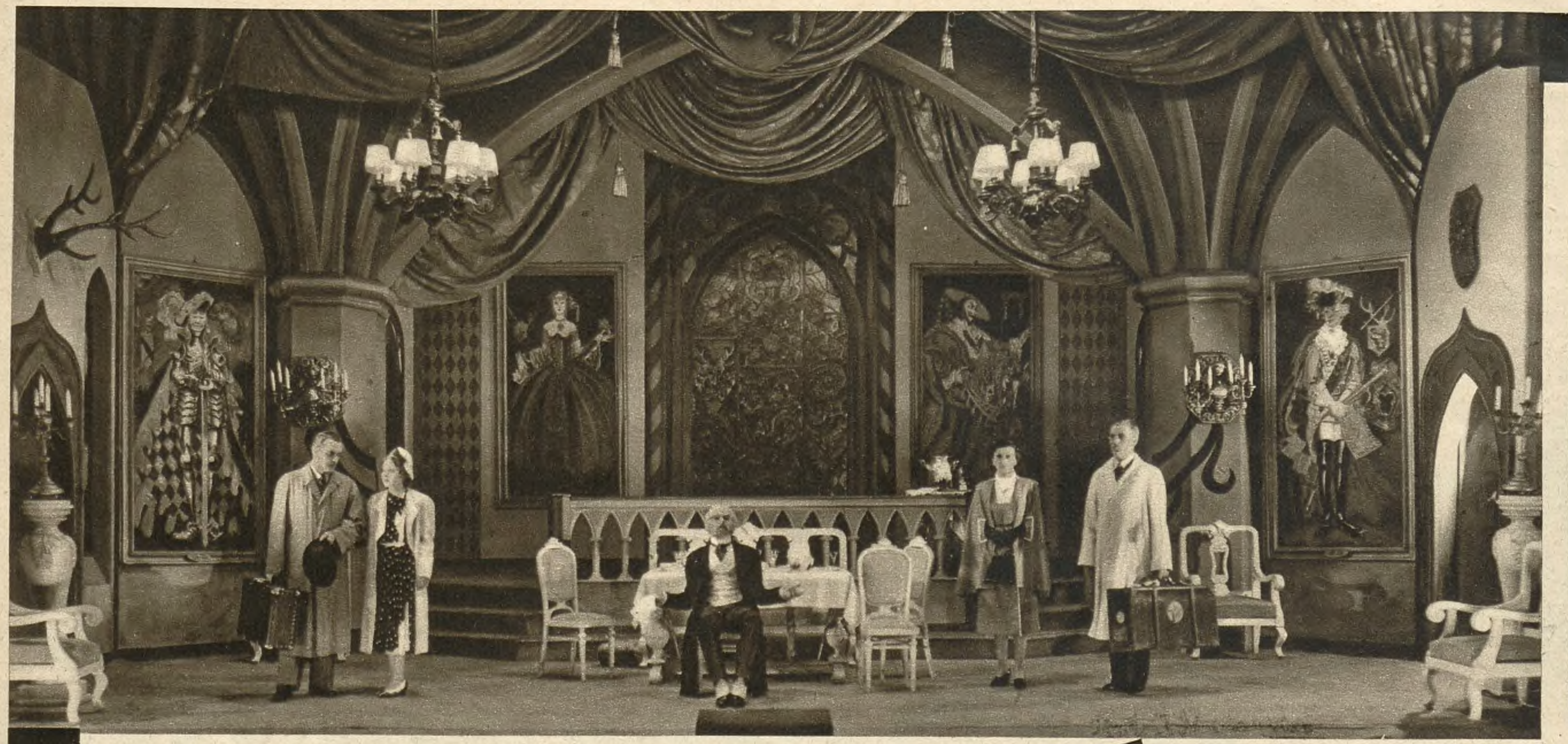
Z murów krakowskiego Pałacu Sztuki promieniował zawsze czar twórczości artystycznej na całą Polskę. W gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych gościły arcydzieła Grottgera, Chełmońskiego, Wyspiańskiego i Malczewskiego, które wzruszały uczuciami współczesnych i prócz podziwu dla piękna budziły wiarę w moc i genjusz narodu. To też słuszną jest troska Towarzystwa o utrzymanie, roznieconego tam przed z górą pół wiekiem, znicza sztuki narodowej.

Obecna wystawa twórczości artystycznej świadczy, iż Kraków nie przestał być żywą metropolją sztuki polskiej i że niema przerwy w jej rozwoju od czasu powstania dzieł Matejki po dzień dzisiejszy. Że tak jest, świadczą wystawione w salonie 1938 dzieła znakomitych naszych plastyków, którzy wiążą piękną tradycję z współczesnym duchem, jak dzieła profesorów Akademij krakowskich, którzy otrzymali dyplomy honorowe, a mianowicie: Prof. Teodora Axentowicza, prof. St. Kamockiego, prof. J. Mehoffera, rektora prof. Fryd. Pautscha, prof. Kazimierza Sichulskiego, prof. St. Czajkowskiego, prof. Ap. Kędzierskiego, Alf. Karpińskiego, prof. Stef. Filipkiewicza, prof. Henryka Uziębły i Teodora Grotta.

Na salonie obecnym nagrody Ministerstwa W. R. i O. P. otrzymał Dadlex Paweł za „Kompozycję", Ministerstwa S. W. Alfred Terlecki „Zima w Zakopanem", Ministra Komunik. Władysław Fusek „Kościół w Radziszowie", Ministra Skarbu Stanisław Janowski „Cerkiew w Bukowinie", Funduszu Kultury Narodowej Vlastimil Hofman „Królowo Pokoju", Pow. Kom. Kasy Oszcz. Mieszko Jabłoński, dyr. Alfreda Faltera Miecz. Oracki Serwin „Portret ppłk. Dienstl-Dąbrowy", Arc. K. O. Habsburga Ludwik Puget „H. H. Rostworowski" (bronz), bar. Götza Okocimskiego Zdzisław Przebindowski „Cyganki", Prez. m. Krakowa Adam Bunsch, inż. T. Stadnikiewicza Stanisław Chlebowski „Dzieci", dawnego Resursu Krakowskiego Miecz. Filipkiewicz „Pejzaż z Gdyni", Członków Dyrekcji Tow. Sztuk Pięknych Stanisław Borysowski „Kompozycja". Nagrody Prezesa Tow. Red. Nacz. Konc. „IKC" M. Dąbrowskiego: Antoni Suchanek, Franc. Turek, Bolesław Baake, Ant. Procajłowicz, Kazimierz Zieliński, Witold Chomicz, Zygmunt Król, Wanda Grott, K. Krzywiec. Wagons Lits-Cook: Tad. Łękowski, Linji Gdynia—Ameryka: Kazimierz Chmurski, a firmy Iskra—Karmański: Antoni Procajłowicz.

mdd.

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH.



Teatr Letni: „Nie trzeba było mnie przejeżdżać“ — farsa Guittona. Od lewej: pp. Hnydziński, Leszczyńska, Grabowski, Balcerkiewiczówna i Karczewski. Fot. Jan Malarski — Warszawa.



Teatr Kameralny: „By rozum był przy młodości“ — komedja Raphaelsona. K. Adwentowicz w roli Stefana Gaye'a i I. Grywińska, jako panna Brown. Fot. St. Brzozowski — Warszawa.



Teatr Polski: „Cyganerja paryska“ — przeróbka przez T. Barriera powieści Murgera pod takim samym tytułem, w polskiem opracowaniu M. Hemara. Na zdjęciu od lewej: E. Barszczewska, jako Mimi, M. Modzelewska w roli Musetty i M. Żabczyńska, jako Femia. Fot. St. Brzozowski — Warszawa.



Teatr Nowy: „Serce“ — sztuka Bernsteina. W. Brydziński w roli Wincentego i J. Smosarska, jako Róża. Fot. Jan Malarski — Warszawa.



Teatr Narodowy: „Gęsi i gąski“ — sztuka Bałuckiego. Na zdjęciu M. Ćwiklińska w roli cioci Belci w rozmowie z M. Krzymuską, która stworzyła kapitalny typ charakterystyczny. Fot. Jan Malarski, Warszawa.



Teatr Mały: „Nowa Dalila“ — komedja Molnara. Od lewej pp.: Roland (Berenyi), Wysocka (Ilona), Kamińska (Marja) i Woskowski (Vivag). Fot. St. Brzozowski, Warszawa.



Małe „Qui Pro Quo“: „Od czego mamy rząd?“ — rewja. Na zdjęciu (od lewej) pp.: H. Kamińska, T. Olsza i M. Znicz w skeczu p. t. „Rzodkiewki“. Fot. St. Brzozowski, Warszawa.

Sezon wiosenny w teatrach warszawskich, a nawet i okres karnawałowy przeszły pod znakiem szarzyzny. Od dawna nie było już takiego okresu, aby w żadnym teatrze na dystansie kilku miesięcy nic nie wyskoczyło ponad poziom przeciętności.

W szarzyźnie obecnego okresu wyróżnić należy wznowienie przez Teatr Narodowy „Gęsi i gąsek“ Bałuckiego, nie granych w Warszawie od kilkudziesięciu lat. Ta jedna z nielicznych komedyj „wiejskich“ Bałuckiego, która w swoim czasie miała posmak satyryczny, obecnie bawi jako obrazek obyczajowy epoki, o doskonałym rysunku postaci i miłej, choć naiwnej fabule. Z wykonawców na pierwszy plan wysunął się A. Zelwerowicz, który w roli dzierżawcy Kłopotkiewicza stworzył majstersztyk gry aktorskiej. Dawno nie widzieliśmy go w tak pasującej do niego roli, dawno nas tak nie bawił i wzruszał jednocześnie, dawno — to znaczy w skali życia teatralnego — od roku. Znakomita nasza wirtuozka komedjowa, Mieczysława Ćwiklińska, zagrała rolę cioci Belci pierwszorzędnie po aktorsku, jednak wrodzony wdzięk i ciepło nie pozwoliły jej stworzyć z postaci tej nieznośnego i niesympatycznego babsztyla. Reszta wykonawców — bardzo dobra.

Trudno zrozumieć, dlaczego Teatr Nowy sięgnął po ostatnią sztukę Bernsteina „Serce“, w której mocno już wiekowy autor, po szeregu sztuk naturalistycznych, nagle odkrył Amerykę: serce, które zwycięża w walce z namiętnościami i które wysuwa się na pierwszy plan w filozofji życiowej. Dużo komunałów, przy osłabieniu właściwej Bernsteinowi techniki scenicznej. Z wykonawców najlepiej wypadła J. Smosarska, jako żona. Poprawnie zagrał męża T. Wesołowski, zaś reprezentant postaci dobrotliwych, znakomity artysta W. Brydziński, nie czuł się swojo w roli kochliwego starszego pana, który pragnie się ożenić po raz trzeci i sprawy erotyczne ubiera w pretensjonalną okładkę z napisem „serce“.

W Teatrze Letnim wystawiono dla Dymszy farsę Guittona „Nie trzeba było mnie przejeżdżać“, napisaną stylem z przed trzydziestu laty, według starej recepty i często irytującą swą bzdurnością. Gdyby nie Dymsza, który w roli łobuziaka Tytusa wygrywa wszystkie atuty swego zimnego komizmu, farsa ta byłaby nie do przyjęcia. Aktorzy, którzy odwykli już od tego typu utworów „szufladkowych“, robili, co mogli, lecz bez sukcesu. Najlepiej jeszcze wypadł W. Grabowski w roli starego tabetyka i Gella, jako groteskowa stara panna. Typowo komedjowa aktorka, Ola Leszczyńska, nie mogła nic pokazać w bezbarwnej roli panny młodej.

W Teatrze Małym „Nowa Dalila“ Molnara jest jednym z najsłabszych utworów tego fachowca komedjowego. Treść jej można zmieścić w kilku zdaniach: Starszy pan, restaurator, zakochał się w swej kelnerce. Jego żona zgadza się na rozwód wzamian za otrzymanie książeczki oszczędnościowej, reprezentującej cały ich majątek gotówkowy. Gdy książeczka przeszła do jej rąk, kelnerce odeszła ochota do małżeństwa z restauratorem. Całość przeprowadzona jest nader naiwnie i akcja nie zaciekawia widza. Obsada — personalnie doskonała, jednak fałszywa i wykonawcy nie pasują do narysowanych przez autora typów, z wyjątkiem Kurnakowicza, który stworzył świetną groteskę w roli piwiarza restauracyjnego.

W Teatrze Kameralnym, propagującym utwory z problematem lub tezą, wystawiono komedję amerykańską: „By rozum był przy młodości“, w której powtarza się po raz nie wiem który temat miłości między mężczyzną starszym, a młodą dziewczyną. Doskonale zagrał rolę starszego pana K. Adwentowicz, natomiast p. Grywińska niepotrzebnie podjęła się roli młodziutkiej dziewczyny, będąc z aparycji piękną dorosłą kobietą. Nader przyjemnie zagrał młodego amanta Jerzy Liedtke. Doskonałe wnętrze St. Jarockiego.

Sympatyczny teatrzyk „Małe Qui pro quo“ swym czwartym programem p. t.: „Od czego mamy Rząd?“ umocnił w dalszym ciągu swoją pozycję na terenie Warszawy. Dymszę, który na jedną sztukę przeszedł do Teatru Letniego, zastąpił tym razem Znicz, który w szeregu skeczów zademonstrował w skali kabaretowej swój żywiołowy talent komiczny. Obok niego doskonale prezentuje się Olsza, w piosenkach i skeczach przemiłą jest Helena Grossówna, świetne groteski daje Halina Kamińska, mile interpretuje piosenki Andrzej Bogucki, wreszcie konferansjer, W. Orłow, otrzymuje huragany oklasków za swoje typy, podawane na marginesie konferansjerki. Osobne pochwały należą się „Chórowi Dana“, który z wysokim artyzmem wykonywa szereg piosenek, gorąco oklaskiwany i zmuszany do licznych bisów.

Teatr Polski wystawił w opracowaniu Marjana Hemara przeróbkę T. Barriera z głośnej powieści H. Murgera „Cyganerja paryska“. Powieść Murgera, składająca się z szeregu obrazków z życia proletarjatu artystycznego w pierwszej połowie ubiegłego stulecia, stała się nomenklaturą usamodzielnionej od protekcjonizmu możnych falangi mniej lub więcej uzdolnionej rzeczy artystycznej, która z trudem przebija się przez życie. Najbardziej spopularyzowała powieść Murgera opera Pucciniego, z librettem, opartem na tej powieści. „Cyganerja“ Pucciniego, która na pierwszy plan wysunęła dramatyczność cyganerji artystycznej i która umiejętnie zasugerowała publiczności jej atmosferę artystyczną — bije na głowę przeróbkę Barriera, mimo subtelnej korekty Hemara. Wykonawcy postarali się wydobyć z „Cyganerji“ wdzięk, co im się w zupełności udało. Modzelewska (Musetta), Barszczewska (Mimi), Żabczyńska (Femia), Ziembiński (Rudolf), Kondrat (Cellino), Buczyńska (Wdowa), Woszczerowicz (Baptysta), Kaczmarski (Schaunard), Michalak (Marcel) i inni, pod sprawną reżyserją Ziembińskiego, oklaskiwani byli szczerze za solidną interpretację swoich ról.

W HOŁDZIE WŁADYSŁAWOWI ŻELEŃSKIEMU.

Setną rocznicę urodzin znakomitego kompozytora Władysława Żeleńskiego, uczcił Kraków w ub. niedzielę obchodem, na program którego złożyło się nabożeństwo w kościele Marjackim i odsłonięcie pamiątkowej tablicy na frontowej ścianie Starego Teatru. Na tablicy tej umieszczono napis następującej treści: „Władysław Żeleński, 6. VII. 1837 — 25. 1. 1921. Natchnionemu kompozytorowi, Twórcy i pierwszemu dyrektorowi Konserwatorjum Towarzystwa Muzycznego, honorowemu obywatelowi miasta Krakowa, zasłużonemu obywatelowi miasta Krakowa, zasłużonemu pomnożycielowi wielkości sztuki ojczystej — tę tablicę jako znak wiekuistej pamięci położył Zarząd miasta, R. P. 1938".

Okolicznościowe przemówienia wygłosili prez. Kaplicki, p. Zawiłowski i p. Gawroński.



Prezes Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, p. Gawroński, wygłasza przemówienie o Żeleńskim, jako twórcy Konserwatorjum Krakowskiego. Obok mówcy tablica pamiątkowa, wmurowana w ścianę gmachu Starego Teatru w Krakowie, dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Władysława Żeleńskiego.



Przedstawiciele władz na uroczystości odsłonięcia tablicy. W pierwszym rzędzie siedzą prez. dr Kaplicki, prezes Polskiej Akad. Umiej. dr Wróblewski, Boy-Żeleński, prof. Jachimecki i inni. Na trybunie prezes Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych p. Zawiłowski.

Zdjęcia Ag. Fot. „Światowid"

NOWA GWIAZDA AMERYKI
OLYMPE BRADNA



Olympe Bradna ma lat 17 i... podbija już cały świat. Posiada takie atuty, jak urodę, talent i głos fenomenalny o cudownem brzmieniu. Prasa uważa ją za groźną rywalkę Deanny Durbin. Olympe Bradna gra obecnie główną rolę w filmie p. t. „Rapsodia".

Fot. „PARAMOUNT".



Olympe Bradna w roli bohaterki filmu „Rapsodia".

Fot. „PARAMOUNT".

„MŚCICIELE"



Loretta Young i Richard Greene, świetny duet miłosny z filmu „Mściciele".



Scena z filmu „Mściciele".

Fot. „20th CENTURY FOX".

Wytwórnia „20th Century-Fox" szczyci się wyprodukowaniem naprawdę wartościowego filmu, którego realizacją zajął się twórca „Huraganu" słynny John Ford. Temat tego obrazu, to sensacyjna historja 4-ch mężczyzn, którzy poszukują na całym świecie zabójcy ich ojca. Akcja „Mścicieli" dzieje się w Afryce, Ameryce i częściowo w Europie. Poprzez tysiące niebezpieczeństw czterej mściciele ścigają potępieńca, który wyrządził im największą krzywdę, jaka może spotkać człowieka. Mimowoli są uwikłani w rewolucję hiszpańską, biorą udział w powstaniu Hindusów w Indjach, wreszcie są podejrzani o przemyt broni w Hiszpanji.

Z błyskawiczną szybkością przerzuca nas reżyser z jednego końca świata na drugi, jesteśmy świadkami sensacyjnych zdarzeń, rozmieszczonych umiejętnie w akcji. Główne role w tym emocjonującym obrazie grane są przez takich aktorów, jak George Sanders (pamiętny z filmu „W cztery oczy"), David Niven (znany z filmu „Huragan"), C. Aubrey Smith (pułkownik z filmu „Strzelec z Bengali") i Richard Greene, nowy, 23-letni amant, importowany z Anglji. Jedyną kobietą w tym filmie jest Loretta Young.



Ludwik Morstin pisze EXODUS.

L. H. Morstin, najwybitniejszy współczesny dramaturg polski, laureat tegorocznej nagrody literackiej m. Krakowa, kończy obecnie nową sztukę teatralną p. t. „Exodus", której treścią będzie wyjście Żydów z Egiptu. Równocześnie na rynku księgarskim ukazała się poetycka parafraza Antygony Sofoklesa, pióra Morstina, zaopatrzona wstępem autora.



Dwór hr Morstinów w Pławowicach.

NOWE FILMY.

Dwa ciekawe filmy ujrzymy niebawem na naszych ekranach. Będą to:

„PŁUG I GWIAZDY"



reżyserji Johna Forda, w ktorym ujrzymy w głównych rolach Barbarę Stanwyck i Prestona Forstera.

Fot. „R. K. O. Radio"

„DAMA Z TEMPERAMENTEM"



którą reprezentować będzie w tym obrazie Ginger Rogers w towarzystwie amanta Jamesa Stewarda.

Fot. „R. K. O. Radio"

KUPON Nr. 26 upoważniający do losowania nagrody



Pięć promiennych świeżych i pięknych twarzyczek....



DZIĘKI MYDŁU NA OLEJKU OLIWKOWYM
PALMOLIVE

Słynny Dr. Dafoe postanowił, że jedynie mydło Palmolive ma być używane do mycia i kąpieli Pięcioraczków, aby zachować świeżość i nieskazitelne piękno ich skóry na długie lata. Skorzystajcie więc także z rady Dr. Dafoe danej Pięcioraczkom.

Obfite ilości cennego olejku oliwkowego użyte są do wyrobu Palmolive — mydła piękności — światowej sławy. Olejek oliwkowy, jak ogólnie wiadomo, jest od wieków znanym, doskonałym środkiem dla pielęgnowania skóry i utrzymania młodzieńczego wyglądu.

Masuj twarz rano i wieczorem łagodną pianą mydła Palmolive. Spłucz najprzód ciepłą wodą a potem zimną; to wszystko. Nie spiesz się! Bogata, orzeźwiająca piana działa idealnie na skórę. Przenika głęboko pory, wzmacnia tkanki skóry, zmiękcza i wygładza ją.

Kąpiel Twa stanie się prawdziwą rozkoszą dzięki mydłu Palmolive. Niech ciało Twe korzysta w równej mierze jak twarz z dobroczynnego działania mydła Palmolive, do wyrobu którego używa się tylko olejów roślinnych — żadnych tłuszczów zwierzęcych — żadnych sztucznych barwników. Kup jeszcze dzisiaj kilka kawałków tego wspaniałego mydła.

SHAMPOO PALMOLIVE wyrabiany na olejku oliwkowym pielęgnuje włosy, jak **MYDŁO PALMOLIVE** cerę.



ZACHOWAJ TĘ DZIEWCZĘCĄ CERĘ!
UŻYWAJ MYDŁA PIĘKNOŚCI WYBRANEGO DLA PIĘCIORACZKÓW



„HOTEL HOLLYWOOD"

Obok reprodukujemy dalsze dwa zdjęcia z filmu p. t. „Hotel Hollywood" — jednego z największych obrazów tak pod względem oryginalności treści, jak i jej przeprowadzenia i wyposażenia artystycznego poszczególnych scen. W gigantycznym tym filmie bohaterem jest ulubieniec publiczności filmowej Dick Powell, gwiazda wytwórni „Warner Bros".

Fot. „WARNER BROS"



Trafne rozwiązanie zagadek z Nr. 23 nadesłali:

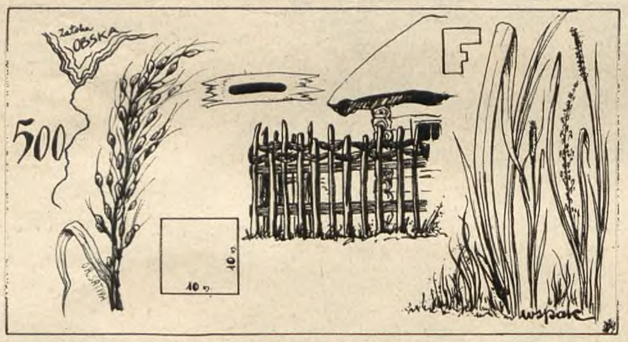
Józef Sowa, Ostróg; Marja Sabelman, Warszawa; Marja Jagodzińska, Międzylesie; Cezary Władysław Zamiński, Warszawa; Wacław Pogodziński, Warszawa; Koło Szaradziarskie Świetlicy im. A. Mickiewicza, Warszawa; Jadw. Szwedowska, Kaleń; Jan Janiszewski, Łomża; J. Kaczmarkówna, Gniezno; Eryk Unverricht, Pawłów; Jan Marcinkiewicz, Otwock; Jan Sysak, Nowy Sącz; Jan Janczewski, Wilno; Leon Lebensart, Podhajce; Stan. Grabowski, Płock; Władysław Galant, Czortków; Katarzyna Pająk, Targanica; Róża Przyłuska, Ruskie Piaski; Stefanja Tomaszewska, Warszawa; Mira Lilpopowa, Włochy; Modro Lucjan, Dubeczno; Wojciech Hussarzewski, Krzcięcice; Włodzimierz Jankowski, Żywiec; Olgierd Niewodnieżański, Kowel; N. Kazimierz Kozłowski, Warszawa; Marja gmunt Tietz, Warszawa; Filek z Baranowicz; Janusz Roman, Warszawa; Stanisława Mikowska, Warszawa; Tadeusz Wędzi Strubel, Warszawa; Alina Olbrychtówna, Warszawa; Zyłowicz, Lwów; Olga Kondratiuk, Toruń; Zofja Nowogrodzka, Kraków; Marja Baworowska, Klimiec; Józef Stefańczyk, Pabianice; Eugenjusz Dworski, Lwów; J. Konopada, Ciechanów; Mieczysław Mędzycki, Łódź; Kazimierz Wawrzynowicz, Poznań; **Irena Fijałkowska, Łomża, (zł 20.—)**; Janina Miodowiczówna, Gniezno; E. Beyer, Gniezno; Gabriela Miodowicz, Strzelmo; Eugenjusz Dowmanowicz, Lwów; Roman Dziubiński, Warszawa; Wł. Yuergenson, Gniezno; Zofja Czechowicz, Sądowa Wisznia; Jerzy Czechowicz, Gródek Jag.; „W. H., Stanisławów"; Jolanta Frankowska, Łódź; Edward Suchorzewski, Warszawa; Anatol Kaczarowski, Świder; Zofja Boulangé, Brwinów; Jadwiga Zaleska, Warszawa; Władysław Kaszubowski, Gdynia; Jadwiga Wysocka, Gdynia; Władysław Beker, Biała Krakowska; Jan Kierepka, Budzanów; Bronisław Tomaszewski por., Kowel; Mieczysław Rydel, Łódź; dr Helena Opielińska, Poznań; mgr. Józef Czołba, Toruń; Józef Mieszczak, Głowno; Jan Czyżewski, Kraków; Teofil Sobecki, Poznań; Zbigniew Paciorek, Nowy Sącz; Emilja Sipowiczowa, Brasław; **Janina Majewska, Sosnowiec (zł 10.—)**; K. Ćwiertniakówna, Zakopane; Klub Pracowników S. A. „Gazolina", Borysław; Zrzeszenie Pracowników Banku Gosp. Kraj., Drohobycz; Mery Piwowarczykowa, Borysław; Betty Herzberg, Borysław; Wilhelm Herzberg, Borysław; Franc. Herzberg, Borysław; Adam Piwowarczyk, Borysław; Karol Łukasiewicz, Brzeżany; Leon Trawiński, Poznań; Helena Celewiczowa, Stary Sącz; Marja Jurczykówna, Pszów; H. Zielińska, Kraków; Adam Dabrowski, Ostrołęka; Mieczysław Karaś, Wyszków; Zygmunt Różański, Wilno; Tomasz Rybka, Wysokie Litewskie; Helena Kołakowska, Warszawa; Irena Kuczewska, Gdynia; Marjan Feduszka, Stanisławów; Karolina Soszyńska, Chrzanów; Urszula Bochyńska, Gniew; Tadeusz Kucza, Zakopane; Izia Woźniakówna, Gorlice; Janina Dobrowolska, Toruń; kpt. Karol Holly, Włocławek; Aleksandra Jaczyńska, Warszawa; Edward Protasewicz, Wołomin; Czesław Błażejewski, Ząbki; Aleksy Wachowski, Warszawa; Stanisław Weiss, Warszawa; „Efros", Warszawa; Iga Kraśniakówna, Kraków; Marja Jagusińska, Kraków; Sławomir Dramowicz, Mołodeczno; Wojciech Lewiński, Ciechanów; Juljan Darmas, Białystok; Zbigniew Block, Dąbrowa Górnicza; Worobjow Sergjusz, Kraków; Hugon Weick, Łódź; Kasyno, Komarno; Leon Ter-Oganjan, Katowice; E. Jasinkowiczowa, Ostrowiec; Juljan Janik, Węgierska Górka; A. Loeglerowa, Lwów; inż. Zygmunt Słowikowski, Warszawa; mgr. Michał Król, Jasło; Stefan Bąkowski, Kraków; Wanda Barancewiczowa, Białowieża; Stanisław Podsiadły, Grudziądz; Tadeusz Brzeski, Warszawa; Kazimiera Bielińska, Siercza; Józef Stojko, Włochy; Antoni Ćwiękała, Kosztowy; Marja Rakowska, Poznań; Witold Majewski, Warszawa; Rudolf Danio, Sambor; Jerzy Januszewski, Legjonowo; Anna Ulicka, Lublin; Barbara Klimaszewska, Poznań; Irena Dzianołłówna, Gniezno; inż. Adam Lewicki, Kosów-Huculski; **mgr. Władysław Weiger, Hrubieszów, prenumerata miesięczna „Światowida" od 1—31 VII 1938 r.)**; Eugenja Bukowska, Gostyń; N. Brandt, Konin; Jola i Hala Kowalczykówne, Łódź; Bolesław Pituła, Stryj; Jerzy Bohuszewicz, Wilno; K. Wojciechowski, Wieluń; Stefanja Drozdówna, Biała Krak.; Stanisław Stolarzewicz, Biała Krak.; Lila Maślankowa, Mszana Dolna; ks. Juljan Arlitewicz, Mychów; kpt. Pilecki, Przemyśl; Irena Lewicka, Lwów; Stanisław Głowacki, Ciechanów; Marja Chachlowska, Kraków; Stefan Rakowski, Poznań; Wanda Sosenkowa, Kraków; Krystyna Lubieniecka, Warszawa; Jan Nowaczyk, Łódź; Halina Turska, Miejska Górka; Adam Piller, Kraków; Z. Blatt, Łódź; Jadwiga Gustekowa, Sambor; Por. Jabłonowski, Stawy; Bronisława Ramultowa, Jeżów; E. Kidyba, Włodzimierz; Bolesław Zieliński, Gniezno; W. Poniński, Częstochowa; Roman Łempicki, Lwów; mgr. Józef Szemla, Opoczno; Tadeusz Błażyński, Czortków.

Nagrody otrzymali pp. Irena Fijałkowska, Łomża, ul. Pierackiego 14 (zł 20.—), Janina Majewska, Sosnowiec, Staszica 25, m. 3 (zł 10.—) oraz mgr. Władysław Weiger, Hrubieszów, Piłsudskiego 56 (prenumerata miesięczna od 1 do 31 lipca 1938 r.).

Z cyklu „Przysłowia polskie".

Rebus.

(Ułożył „Wirenel" — Klub Szaradz. w Warszawie).



Cztery wyrazy — to cała treść rebusu.

Nad Bzurą.

Szarada.

Ułożył „Bywalce".

Jeżeli się poprawią czasy
I wspak trzy-czwarte pójdą w górę,
Przypomnim sobie góry, lasy
I ukochamy znów naturę.
Z mleczkiem od krowy **trzecia-wtóra**
Smakować będzie nam od rana,
Wspak trzy-wspak raz-dwa pól i Bzura
Urokiem nęcić niesłychanym.
Wszystkie **raz-czwarte** dążą całe,
Przez rok okrągły o tem marzą,
Jadą zmęczone i zwiotczałe,
Wracają z opaloną twarzą,
By znów przy biurku, czy maszynie
Orać od rana aż do zmroku,
Czekać, aż znowu rok upłynie
I życiu dotrzymać kroku.

Za rozwiązanie powyższych dwóch zadań, redakcja „Światowida" przeznacza

t r z y n a g r o d y.

Pierwsza zł. 20.—, druga zł. 10.—, trzecia prenumerata miesięczna „Światowida".

Rozwiązania należy nadsyłać najpóźniej dod nia 2 lipca 1938 r. wraz z załączonym kuponem.

Rozwiązanie z Nr. 23.

ARYTMOGRAF: W ważnej kłótni Piotr z Pawłem
nigdy się nie zgodzi,
Piotr nie wie, o co idzie,
Paweł — o co chodzi.

SZARADA: Pola wołają oraczy.

Zamawiaj na terenie W. M. Gdańska w hotelach, restauracjach i kawiarniach tylko po polsku.

ŚWIATOWID WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ W KRAKOWIE, POZNANIU, WARSZAWIE, LWOWIE I WILNIE.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, Wielopole 1.
TELEFONY: 150-60 (centrala), 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65.
Oddział w Warszawie: Krakowskie Przedmieście 9, Tel. 5-51-90.
Numer konta P. K. O. w Krakowie 404.200 — w Warszawie 140-725.
Przekaz rozrachunkowy Nr. 2 przez Urząd Poczt. Kraków 2.

CENA OGŁOSZEŃ:
Strona dzieli się na trzy łamy (szerokość łamu 80 mm.) 1 mm w jednym łamie 1 złoty. Ogłoszenia zamieszczone jako jedyne na stronie (tak zwane „solus") — 1 mm. w jednym łamie 2 złote. Ogłoszenia, zamówione jako jedyne na stronie („solus"), jeżeli ze względów technicznych nie będą mogły być zamieszczone według zlecenia, będą drukowane jako ogłoszenia zwykłe po cenie normalnej.

Reklamacje w sprawie nieotrzymania lub późnego doręczania egzemplarzy należy wnosić niezwłocznie, pisemnie, do Urzędu Pocztowego (doręczeniowego), a nie wprost do Administracji.
Prenumerata kwartalna zł. 6.50. Zagranicą zł. 9.50.
Prenumerata miesięczna zł. 2.20. Zagranicą zł. 3.20.
Wydawca i naczelny redaktor: M A R J A N D Ą B R O W S K I.
Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. JÓZEF FLACH.
Zakłady Graficzne „I. K. C." pod zarządem Franciszka Czajki,

ROK MATEJKOWSKI.

Dnia 28 lipca b. r. przypada setna rocznica urodzin Jana Matejki. W toku są już przygotowania w celu uczczenia mistrza przez Warszawę zbiorową wystawą jego obrazów. W Krakowie zawiązał się Komitet dla obchodu ku czci Matejki, który odbędzie się w jesieni. Reprodukowany obraz przedstawia „Warneńczyka". Własność p. St. Wojciechowskiego (Kraków)

